



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Kilka uwag krytycznych na temat łącznej pisowni cząstki "by" ze spójnikami i z partykułami

Author: Edward Polański

Citation style: Polański Edward. (2014). Kilka uwag krytycznych na temat łącznej pisowni cząstki "by" ze spójnikami i z partykułami. W: D. Krzyżyk, B. Niesporek-Szamburska (red.), "Językowe, literackie i kulturowe ścieżki edukacji polonistycznej (tradycja i współczesność) : księga jubileuszowa dedykowana Profesor Helenie Synowiec w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej" (S. 245-257). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Edward Polański

Kilka uwag krytycznych na temat łącznej pisowni cząstki *by* ze spójnikami i z partykułami

Pisownia cząstek *bym, byś, by, byśmy, byście* ze spójnikami i z partykułami nastrocza współcześnie użytkownikom polszczyzny zaskakująco wiele trudności. Choć mamy do czynienia ze znamionami trybu przypuszczającego oderwanymi od form osobowych czasownika, należy je ze spójnikami i z partykułami zapisywać łącznie w myśl niezmiennego od lat stanowiska kodyfikatorów ortografii (np. *albowiemby, alboby, aleby, aniby, ażby, ażeby, boby, byleby, chyba-by, czyliby, jakoby, jednakżeby, jeśliby, niechby, nimbym, niżby, nużby, ponieważby, przetoby, skoroby, więcby, wszakby, tedyby, toby = więcby, zanimby, zatemby, zaśby* itp.)¹. O nieznamionowości owej pisowniowej reguły świadczą badania i testy, które ukazują uchybienia w wypracowaniach uczniów, w tekstach studentów, w artykułach prasowych, a nawet w publikacjach naukowych². Jakżeż znamienne wydaje się to, że dziewięć na dziesięć osób poddawanych sprawdzianom z pisowni — jak wynika z badań Macieja Malinowskiego³ — wskazuje na rzekome uchybienia w zdaniach typu:

¹ S. JODŁOWSKI, W. TASZYCKI: *Słownik ortograficzny i prawa pisowni polskiej*. Warszawa 1980, s. 47; *Słownik ortograficzny języka polskiego*. Red. M. SZYMCZAK. Warszawa 1986, s. 98–99; *Wielki słownik ortograficzny PWN*. Red. E. POLAŃSKI. Warszawa 2010, s. 76.

² Por. M. MALINOWSKI: (...) *boby było lepiej*. Kraków 2002, s. 18–19; IDEM: *Co z tą polszczyzną?*. Kraków 2007, s. 249–250.

³ Por. M. MALINOWSKI: *Ortografia polska od II połowy XVIII wieku do współczesności. Kodyfikacja, reformy, recepcja*. Katowice 2011. [Maszynopis, niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem E. Polańskiego].

*Musimy się pospieszyć, **bobyśmy** się spóźnili.
Alboby to zrobił tak, **alboby** nie zrobił w ogóle.
Nimbym się spostrzegł, już *by* go nie było.
Skoroby nam to powiedział, sprawę potraktowano *by* inaczej.
Chybabyście tego nie chcieli.
 Nie wróciłby do domu, **zanimby** nie dokończył eksperymentu.*

Uczestniczący w testach są przekonani, że pisze się rozdzielnie *bo byśmy, albo by, nim bym, skoro by, chyba byście, zanim by*. Jak wiadać, obowiązująca norma ortograficzna różni się z powszechną praktyką i odczuciami dużej części Polaków.

Przepis o łącznym zapisywaniu części *by* ze spójnikami i z partykułami nie jest wytworem kodyfikacyjnym ostatnich kilkudziesięciu lat; liczy sobie przeszło stulecie. Już w tekstach XIX-wiecznych natrafiamy na wyrazy *anibyśmy, chociażby, jeśliby*, a ponadto na łączny zapis *by* z wieloma innymi częściami mowy, między innymi z osobowymi formami czasownika użytymi w funkcji bezosobowej i wyrazach o funkcji czasownikowej (np. *trzebaby, powinnyby, można-by, brakby, wiadomoby, wartoby*) czy z poprzedzającym zaimkiem (np. *cóżby, coby, jakiby, takiby, kiedyby, któryby, nicby*⁴). Nic więc dziwnego, że tego rodzaju pisownia została w końcu usankcjonowana i odnośny paragraf znalazł się w *Uchwałach Akademii z 31 października 1891 roku w sprawie pisowni polskiej*:

„VI. WYRAZY ZŁOŻONE

f) Zabytek starego aorystu **by** pisać należy *r a z e m*:

1. w wyrazach *aby, oby, żeby, gdyby, chociażby* i t.p.
2. jako częśćkę składową t. z. trybu warunkowego: *chciałbym, jaby* *chciał, radzibyśmy, człowiekby sobie odpoczął* i t.p.

Osobno pisze się *by* tylko wtedy, jeżeli zaczyna zdanie, n. p. *by poznać kraj*⁵.

Po 27 latach w *Głównych zasadach pisowni polskiej* według punktów ustalonych przez Akademię Umiejętności w czerwcu 1918 roku (wówczas pisało się *Akademja*), będących już prawdziwie skodyfikowanym leksykonem ortografii o randze ogólnopolskiej, przygotowanym przez kompetentną instytucję, znalazła się ogólniejsza zasada dotycząca łącznego zapisywania części *by*: „Enklityczne *by* piszemy łącznie z poprzedzającym wyrazem, np. **robiłby, jeźliby** się dało,

⁴ I. BAJEROWA: *Współczesna Mickiewiczowi norma ortograficzna*. „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 1, s. 173.

⁵ *Uchwały Akademii z 31 października 1891 roku w sprawie pisowni polskiej*. Wyd. 2. Kraków 1882, s. 25.

jemuby warto dać, *dziśby* się przydało, *bardzobym* pragnął, *mybyśmy* to zrobili, *Janby* to zrobił”⁶.

Odnutowane to zostało w ważnych w tamtym czasie publikacjach z zakresu leksykografii opracowanych przez Jana Łosia: w *Pisowni polskiej ustalonej. Uchwały ostateczne. Przepisy. Słowniczek*, a później w *Pisowni polskiej. Przepisy. Słowniczek* (było aż osiem edycji)⁷. Ale w wydaniach 9. i 10., przygotowanych później przez Kazimierza Nitscha, dokonano w przytoczonym przepisie ważnego dopisku — dodano słowo *każdy*: „Enklityczne *by* piszemy łącznie z **każdym** poprzedzającym wyrazem, np. *robiłby*, *jeźliby* się dało, *jemuby* warto dać, *dziśby* się przydało, *powinienbyś* zrobić, *choćbyśmy* nie przyszli, *bardzobym* pragnął, *mybyśmy* to zrobili, *Janby* to zrobił”⁸.

Przy zredagowaniu owej zasady zabrakło wprowadzić przykładow na łączną pisownię cząstki *by* z rzeczownikami, przymiotnikami i liczebnikami (np. *mamiebyś* nie skłamał, *złybyś* nie był, *sześciuby* nie dało rady), ale włączenie do zasady słowa *każdy* pozwalało z góry przyjąć, że i w tym wypadku musi obowiązywać zapis łączny. Wspomniano natomiast o łącznej pisowni cząstki *by* ze spójnikiem (... , *jeźliby* się dało).

Jak widać, do roku 1918 wszyscy użytkownicy polszczyzny musieli się podporządkować regule o łącznym zapisie partykuły *by* z wszystkimi częściami mowy, w tym ze spójnikami i z partykułami. Obowiązywał on w sumie niezbyt długo, gdyż podczas prac Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1934–1935 nad największą w historii kraju reformą pisowni jej członkowie z przewodniczącym Witoldem Doroszewskim na czele opowiedzieli się jednogłośnie za zapisywaniem cząstki *by* rozdzielnie wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Ich zdaniem, jedynie w nielicznych spójnikach i partykułach, w których *by* jest składnikiem integralnym zrostu, należało pozostawić zapis łączny. Dlatego na liście ułożonej wkrótce przez Stanisława Jodłowskiego

⁶ *Pisownia polska ustalona. Uchwały ostateczne. Przepisy. Słowniczek*. Red. J. Łoś. Kraków 1918, s. 118. Por. także: „Końcowe -by pisze się zawsze łącznie z poprzedzającym wyrazem, na przykład: robiłby, jeźliby”. L. RYGIER: *Główne zasady pisowni polskiej ze słowniczkiem według uchwał Walnego administracyjnego Zgromadzenia członków Akademii Umiejętności w Krakowie dnia 9 lutego 1918 r.* Warszawa 1919, s. 17. Podkr. — E.P.

⁷ *Pisownia polska ustalona. Uchwały ostateczne...; Pisownia polska. Przepisy. Słowniczek*. Red. J. Łoś. Wyd. 2. i 3. — Kraków 1919; wyd. 4. i 5. — Kraków 1920; wyd. 6. — Kraków 1925; wyd. 7. i 8. — Kraków 1927.

⁸ *Pisownia polska. Przepisy — słowniczek*. Red. K. NITSCH. Wyd. 9. Kraków 1932, s. 35, a także: *Pisownia polska. Przepisy — słowniczek*. Red. K. NITSCH. Wyd. 10. Kraków 1933, s. 35. Podkr. — E.P.

i Adama Kleczkowskiego pojawiło się pierwotnie wyłącznie osiem wyrazów (*aby, ażeby, żeby, iżby, gdyby, niechby, oby, niby*). Niestety, potem zaczęto „dokładać” inne (*jakby, jakoby, chociażby, czyby, czyżby*) i w rezultacie z listy wyjątków zrobiła się lista przykładów⁹. Z tego względu w 11. wydaniu *Pisowni polskiej* z 1936 roku końcowy przepis dotyczący pisowni cząstki *by* przybrał następujące brzmienie: „Formy czasownikowe *bym, byś, by, byśmy, byście* pisze się **razem** [podkr. — E.P.] z osobowymi formami czasowników, np. *robiłbym, widziałby, bylibyście*, i jako części spójników i partykuł, np. *aby, ażeby, żebyś, iżbyście, gdyby, chociażby, jakby, jakbyś, czyby, czyżby, niechajby, niby, oby*. We wszystkich innych wypadkach pisze się je rozdzielnie, np. *do Krakowa byście pojechali; już bym tego nie zrobił, w tym ubraniu byś na bal nie poszedł; siedzieć by nie chciał; dobrze by się trzeba namyslić*”¹⁰.

Jak widać, w przytoczonej regule pozostało sformułowanie mówiące o części spójników i partykuł, zabrakło zaś wyraźnego uogólnienia co do pisowni całych klas spójników i partykuł. Nie wspomniano o tym ani słowem również w *Pisowni polskiej. Przepisy — słownik* Kazimierza Nitscha wydanej w tym samym roku przez Książnicę — Atlas. Lwów—Warszawa: „Formy *bym, byś, by, byśmy, byście* pisze się łącznie jako części spójników i partykuł, np. *aleby, aby, ażeby, żeby, gdyby, choćby, jakkolwiekbyście, jeżeliby, jakbyśmy, czyby, niechajby, nimbyśmy, obyście*, do czego należą też przysłówki mogące rozpoczynać zdania zależne, np. *gdzieby, kiedybyśmy*”¹¹.

W części hasłowej znalazły się ponadto wyrazy *chybaby* i *niżby*¹². Wynika z tego, że redaktor słownika ortograficznego wydanego według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności z roku 1936 rozumiał przepis o pisowni cząstki *by* ze spójnikami szerzej, niżby to wynikało z treści reguły, i włączał do niej więcej przykładów (*aleby, jakkolwiekbyście, niechajby, nimbyśmy*) niebędących już spójnikami niepodzielnymi (jak *aby, żeby, gdyby, choćby* itd.). Zaskakujące jest również to, że Kazimierz Nitsch umieścił wśród wyrazów pisanych łącznie z cząstką *by* zaimki przysłówne *gdzie* i *kiedy*, czyli *gdzieby, kiedyby*, co było niezgodne

⁹ Wspomina o tym S. JODŁOWSKI: *Losy polskiej ortografii*. Warszawa 1979, s. 111.

¹⁰ *Pisownia polska. Przepisy — słowniczek*. Red. K. NITSCH. Wyd. 11. Kraków 1936, s. 26—27. Podkr. — E.P.

¹¹ K. NITSCH: *Pisownia polska. Przepisy — słownik*. Lwów—Warszawa 1936, s. 27.

¹² *Ibidem*, s. 68, 124.

z przepisem zalecającym łączną pisownię cząstki *by* wyłącznie ze spójnikami i z partykułami.

Z tego powodu ustalenia Komitetu Ortograficznego PAU w kwestii pisowni cząstki *by* z 1936 roku nie okazały się zbyt precyzyjne. Przestaliśmy odtąd pisać np. *mamyby* (*nie trudził*) i w *garniturzeby* (*nie wyglądał za dobrze*), tzn. cząstki *by* nie można już było „przyklejać” do rzeczowników, jednak wciąż pozostawało niejasne dla odbiorców to, czy ma się ona łączyć z całą klasą spójników i partykuł, a więc czy pisze się także *alboby*, *albowiemby*, *albożyby*, *aleby*, *aniby*, *boby*, *bowiemby*, *byleby*, *czyliby*, *jednakby*, *jednakżeby*, *leczby*, *lubby*, *ponieważby*, *skoroby*, *tedyby*, *więcby*, *zanimby*, *zatemby*, *zaśby*.

Musiało upłynąć 20 lat, żeby coś się w tej kwestii zmieniło. Praca nad poprawkami do ortografii polskiej Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk (trwająca mniej więcej półtora roku, do stycznia 1956 roku) zaowocowała ukazaniem się w 1957 roku 12. wydania *Pisowni polskiej* pod redakcją Zenona Klemensiewicza, które nie naruszało ogólnych zasad 11. wydania *Pisowni polskiej*, jednak wprowadzało nieco zmian w stosunku do obowiązujących dotychczas reguł pisowni z 1936 roku. Wśród poprawek do ortografii znalazł się punkt dotyczący partykuły *by*, wprowadzający rozdzielną jej pisownię po przysłownych zaimkach pytajnych i względnych, np. *jak by*, *gdzie by*, *kiedy by*, *dopóki by*, *skąd by*, *dlaczego by*, pozostawiający jednak pisownię łączną w wyrazach pochodzenia zaimkowego w tych zastosowaniach, w których mają już one wartość spójników: *jakby* (= *jeśli*), *jakby* (= *niby*), *jakkolwiekby* (= *chociażby*). Postanowiono jednak zarazem, że poza formami osobowymi czasowników (np. *miałby*, *czytałbym*) łącznie będzie się od tej chwili pisać *by* (a także *bym*, *byś*, *byśmy*, *byście*) również w nierozdzielnych spójnikach *aby*, *ażby*, *żeby*, *iżby*, *gdyby* (w znaczeniu *jeśli*, *gdyby*), w nierozdzielnych partykułach *czyby*, *czyżby*, *gdzieżby*, *niechajby*, *nużby*, *oby* i w wyrazach *jakoby*, *jakby* (w znaczeniu *niby*), *niby* oraz po spójnikach *acz*, *aczkolwiek*, *albo*, *albowiem*, *ale*, *ani*, *aniżeli*, *atoli*, *aż*, *bo*, *bowiem*, *byle*, *choć*, *chociaż*, *chyba*, *czyli*, *gdyż*, *jakkolwiek*, *jednak*, *jednakże*, *jeśli*, *jeżeli*, *lecz*, *lub*, *lubo*, *nim*, *niż*, *niżeli*, *niżli*, *ponieważ*, *przecie*, *przecież*, *przeto*, *skoro*, *tedy*, *to*, *toteż* (w znaczeniu *więc*), *więc*, *wprawdzie*, *wszakże*, *zanim*, *zaś*, *zatem*¹³.

¹³ *Pisownia polska. Przepisy — słowniczek*. Red. Z. KLEMENSIEWICZ. Wyd. 12. Wrocław 1957, s. 19. Ten zbiór przepisów pisowni opracowano na podstawie wydania 11., zatwierdzonego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i ogłoszonego w roku 1936 ze zmianami zatwierdzonymi przez Komitet Językoznawczy PAN w roku 1956.

Zdaniem wielu znawców ortografii (między innymi Stanisława Jodłowskiego), takie zredagowanie przepisu dotyczącego łącznego zapisywania części *by* ze spójnikami i z partykułami okazało się niekorzystne z punktu widzenia dydaktyki języka. Nie dla wszystkich użytkowników polszczyzny jest dzisiaj jasne, że należy pisać: *gdzież by* (to zaimek pytajny wzmocniony partykułą *-ż*, np. *Gdzież by to mogło leżeć?*) i *gdzieżby* (partykuła retoryczno-pytajna o znaczeniu *czyżby, wcale nie*, np. *Gdzieżby się on na to odważył!*); *jak by* (zaimek pytajny w znaczeniu *w jaki sposób + -by*, np. *Jak by to należało zrobić?*) i *jakby* (w znaczeniu *jeśli*, np. *Nie udało się, ale jakby mi pozwolili zdawać raz jeszcze, wówczas zdałbym na pewno*, oraz w znaczeniu *gdyby*, np. *Szedł wolno, jakby nigdzie mu się nie spieszyło*); *jakkolwiek by* (zaimek względny + *by*, np. *Jakkolwiek bym postąpił, byłoby źle*) i *jakkolwiekby* (w znaczeniu *choć*, np. *Jakkolwiekby były małe szanse, warto spróbować*); *kiedy by* (zaimek pytajny lub względny + *by*, np. *Kiedy byś mogła go odwiedzić?*) i *kiedyby* (w znaczeniu *gdyby*, np. *Kiedyby się popsuło, dzwoni*); *to by* (zaimek wskazujący + *by*, np. *To by nawet było dobre*) i *toby* (w spójnikowym znaczeniu *więc*, np. *Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała*). Według Stanisława Jodłowskiego, nie należało rozciągać łącznej pisowni części *by* na całą klasę spójników i partykuł, ale ograniczyć ją wyłącznie do niepodzielnych spójników i partykuł, w których *by* pozostaje elementem integralnym (*aby, żeby, iżby, gdyby, oby, niby*). W pozostałych wypadkach powinno się pisać rozdzielnie *albo by, lub by, lecz by, bo by, albowiem by, bowiem by, ponieważ by, zaś by, więc by, zatem by, niech by, czy by, gdzie by, niż by* — jak czytamy w *Pisowni polskiej* — „co było jak najbardziej analogiczne do pisowni rozdzielnej wyrażen przyimkowych”¹⁴.

Zarzutów pod adresem kodyfikatorów 12. wydania *Pisowni polskiej* z 1957 roku wysuwano więcej. Użalano się głównie na sprzeczności między tekstem zasad i przepisów a hasłami słownikowymi i na włączenie do opisu norm elementów komentarza, co sprawiało, że nie wiadomo było do końca, o jakie brzmienie samej zasady chodzi¹⁵. W tej sytuacji na początku 1961 roku wizytator w Ministerstwie Oświaty Michał Jaworski, przygotowujący się do opracowania podręczników z zakresu gramatyki i ortografii dla uczniów szkół podstawowych i odczuwający brak słownika z prawdziwego zdarzenia, bez błędów, chwiejności zasad i niekonsekwencji pisowni, zaproponował ówczesnemu ministrowi oświaty Wacławowi Tułodzieckiemu wyrażenie zgody na udoskonalenie pisowni. Inicjatywa

¹⁴ Ibidem, s. 115.

¹⁵ J. TOKARSKI: *Traktat o ortografii polskiej*. Warszawa 1978, s. 25–26.

spodobała się na tyle, że już w marcu tego samego roku przełożony wystosował do prezesa Polskiej Akademii Nauk — jako instytucji władnej do przeprowadzenia zmian — Tadeusza Kotarbińskiego oficjalny memoriał Ministerstwa Oświaty w sprawie ortografii polskiej. W czternastostronicowym tekście wskazywano na niezadowalające wyniki nauczania ortografii, a także na niedostatki przepisów, których nie uporządkowało 12. wydanie *Pisowni polskiej*. Chodziło przede wszystkim o łączną i rozdzielną pisownię wyrazów przyimkowych, używanie wielkich liter i właśnie zapisywanie części *by* ze spójnikami i z partykułami.

Uznając sprawę uporządkowania zagadnień pisowni za niesłychanie pilną, PAN powołał nowy skład Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa, w której zasiedli Zenon Klemensiewicz jako przewodniczący, Witold Doroszewski, Stanisław Jodłowski, Jan Safarewicz, Stanisław Urbańczyk, a od listopada 1961 roku Michał Jaworski — jako delegat Ministerstwa Oświaty, i Jan Tokarski — jako członek Komisji Programowej Języka Polskiego przy Ministerstwie Oświaty¹⁶. Tym sposobem rozpoczęto prace nad dopracowaniem zasad ortografii polskiej, trwające od października 1961 roku do marca 1962 roku, mające zaowocować przygotowaniem do druku 13. wydania *Pisowni polskiej* rok później. Co do pisowni części *by*, postanowiono, że łącznie będzie się od teraz pisać *by* (a także *bym*, *byś*, *byśmy*, *byście*) tylko z osobowymi formami czasowników (np. *miałby*, *czytałbym*), w spójnikach *aby*, *ażeby*, *żeby*, *iżby*, *gdyby* i w partykułach *oby*, *niby*. We wszystkich innych sytuacjach nowy przepis opowiadał się za pisownią rozdzielną, a więc inną, niż było to zawarte w przepisach z roku 1936 i z roku 1956. W wyniku poprawki po sześciu latach mieliśmy pisać: *albo by*, *alboż by*, *ale by*, *aż by*, *bo by*, *byle by*, *choć by*, *choćby by*, *chyba by*, *czyż by*, *czy by*, *gdzie by*, *jak by*, *jako by*, *jednakże by*, *jeśli by*, *lecz by*, *niech by*, *niechaj by*, *nuż by*, *ponieważ by*, *to by*, *to też by*, *więc by*, *zanim by*. Wielostronicowy projekt poprawek do ortografii polskiej, przygotowany przez członków Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN na wniosek Ministerstwa Oświaty, pozytywnie zaopiniowało kierownictwo Komitetu Językoznawstwa na posiedzeniu w marcu 1962 roku. Następnie minister Wacław Tułodziecki miał się zaznajomić ze stroną merytoryczną całego zagadnienia i wyrazić opinię będącą oficjalnym stanowiskiem ministerstwa¹⁷. 12 marca 1963 roku oddano do składu

¹⁶ Zob. S. JODŁOWSKI: *Losy polskiej ortografii...*, s. 144.

¹⁷ 2 października 1962 roku Ministerstwo Oświaty przysłało do kancelarii Komitetu Językoznawstwa PAN oficjalny list (sygn. nr PI/3893/62). Pierwszego ustępu brzmiał następująco: „Odpowiadając na pismo z dnia 13 IX 1962 r.

w wydawnictwie Ossolineum tekst 13. wydania *Pisowni polskiej* pod redakcją Zenona Klemensiewicza. Pod koniec października druk ukończono (miało zostać wydrukowanych tylko 800 egzemplarzy), należało jedynie 13. wydanie rozkolportować, by w pierwszej kolejności trafiło do szkolnych bibliotek i wydawnictw. Ale stała się rzecz nieoczekiwana. Miesiąc wcześniej (29 września 1963 roku) na stronie 1. tygodnika „Przekrój”¹⁸ ukazał się całokolumnowy tekst autorstwa sekretarza Komisji Kultury Języka Walerego Pisarka pt. *Zmiany w ortografii*. Redakcja „Przekroju” i jej naczelny Marian Eile uznali, że rzecz jest z gatunku niezwykle ważnych, i zdecydowali się udostępnić na długi artykuł całą pierwszą stronę¹⁹. Tekst wywo-

(l.dz. WI-6), Ministerstwo Oświaty zawiadamia, że nie zgłasza zasadniczych zastrzeżeń w stosunku do projektu zmian pisowni, opracowanego przez Komisję Kultury Języka Polskiego Komitetu Językoznawstwa PAN, i wyraża zgodę na wprowadzenie go w życie. Projekt zmian pisowni, aczkolwiek nie uwzględnia wszystkich dezyderatów i sugestii zawartych w liście Ministra Oświaty do Prezesa PAN z dn. 15 marca 1961 r., wnosi wiele uproszczeń w zakresie poszczególnych przepisów i dzięki temu ułatwi w pewnym stopniu nauczanie ortografii w szkołach”. Por. Z. KLEMENSIEWICZ: *Ze studiów nad stylem i językiem...*, s. 41.

¹⁸ Napisał o tym również „Poradnik Językowy” z 1963, nr 10. Zenon Klemensiewicz nie potrafił zrozumieć, dlaczego jakieś zastrzeżenia do poprawionej ortografii miała redakcja „Poradnika Językowego”, skoro jej redaktor Witold Doroszewski był członkiem Komisji Kultury Języka, a więc doskonale wiedział o wszelkich ustaleniach w czasie pracy zespołu... Domyślał się, że było to związane z pewnym epizodem całej tej ortograficznej przygody w latach 1961–1963. Por. Z. KLEMENSIEWICZ: *Ze studiów nad językiem i stylem...*, s. 41.

¹⁹ W. PISAREK: *Zmiany w ortografii*. (*Znowu? Tak, ale niewielkie*). „Przekrój” 1963, nr 964, s. 1: „Za kilka dni ukaże się nowe wydanie *PISOWNI POLSKIEJ* i wtedy co najmniej pół miliona słowniczków ortograficznych, znajdujących się obecnie w rękach nauczycieli, uczniów, w urzędach, wydawnictwach i u osób prywatnych, częściowo się zdezaktualizuje. Tym wszystkim, którzy nie będą mieli szczęścia zaopatrzyć się w najbliższym czasie w nowy słowniczek, radzimy wymienione w tym artykule hasła poprawić w starym słowniku. Niewiele rzeczy potrafi tak poruszyć umysły i namiętności naszego społeczeństwa, jak sprawa ortografii. Dlatego uczestnictwo w pracach Komisji Kultury Języka PAN, która przygotowała właśnie nowe, trzynaste wydanie *Pisowni polskiej* – to zajęcie dla ludzi o mocnych nerwach. Z grubsza społeczeństwo nasze dzieli się na dwie części: na zdecydowanych przeciwników zmian w ortografii (co bynajmniej nie znaczy, by ci z obowiązujących przepisów byli zadowoleni) oraz na równie zagorzałych zwolenników gruntownej reformy. Nowe wydanie pisowni ma wszelkie dane, aby zjednoczyć przeciw sobie jednych i drugich. Pierwszych dlatego, że mimo zachowania podstawowych zasad z roku 1936 nie jest dosłownym przedrukiem poprzedniego wydania, ale różni się od niego w kilku nie najblahszych szczegółach. Drugich zaś dlatego, że upraszczające dotychczasowe przepisy zmiany dotyczą właśnie tylko szczegółów, a nie podstawowych zasad. Głównym inicjatorem wprowadzonych tym razem zmian

łał poruszenie w kręgach czytelniczych tygodnika, ale także wśród intelektualistów, w środowisku szkół wyższych, nauczycieli szkół średnich i podstawowych, w wydawnictwach i redakcjach gazet oraz czasopism. Publikacja tego artykułu wyzwoliła lawinę kampanii w prasie, pisano, że językoznawcy przygotowali nową reformę ortografii, toteż wszystkie wydrukowane dotąd książki, encyklopedie i słowniki pójdą na przemiał. Zawrzało w redakcjach największych gazet partyjnych (głównie w „Trybunie Ludu”²⁰). W tej sytuacji Ministerstwo Oświaty — mimo że wcześniej zaaprobowало projekt nowej, poprawionej pisowni i wydało zgodę na 13. wydanie *Pisowni polskiej* — zaczęło się wycofywać z reformy²¹. Wobec tego zaskoczeni

jest Ministerstwo Oświaty. Ono to przed dwoma laty wystosowało do prof. dra Tadeusza Kotarbińskiego, ówczesnego prezesa PAN, list, w którym »wskazano jako jedną z przyczyn niezadowalających wyników nauczania ortografii niedostatki przepisów«. Potem nastąpiła dalsza wymiana korespondencji, kilka posiedzeń, konferencji, w których wyniku narodziła się w dniu 24 marca 1962 roku uchwała Komitetu Językoznawstwa, będąca podstawą zmienionego wydania urzędowej *Pisowni polskiej*”. Następnie autor obszernie omówił najważniejsze z wprowadzonych innowacji, a w podsumowaniu napisał: „Jak widać, niemal wszystkie wprowadzone zmiany, podyktowane względami dydaktycznymi, choć w istocie niewielkie, są przecież znacznym uproszczeniem dotychczasowych przepisów. Zwłaszcza w zakresie pisowni *nie* i *by* pozwolą one uniknąć wielu błędów i zaoszczędzą wiele wysiłku niezbędnego do poznania poprzednich subtelności. Prośba do wszystkich oponentów: wstrzymajcie się z krytyką wprowadzonych zmian do chwili zapoznania się z oficjalnym tekstem XIII wydania *Pisowni polskiej*”.

²⁰ Zdaniem A. Markowskiego, w 1998 roku wiceprzewodniczącego Rady Języka Polskiego: „Pomysł nie spodobał się któremuś wysokiemu działaczowi partyjnemu, który uznał, że wprowadzi to zbyt wiele zamieszania i za dużo będzie kosztowało. Władze więc na zmianę się nie zgodziły, a cały nakład, gotowego już, trzynastego wydania słownika [...] w całości został przemielony”. Por. Rozmowę Piotra Sarzyńskiego z prof. dr. hab. Andrzejem Markowskim. P. SARZYŃSKI: *Język gietki*. „Polityka” 1998, nr 10 (2131), s. 50–51. 13. wydanie *Pisowni polskiej* firmowane było przez Polską Akademię Nauk.

²¹ 26 października 1963 roku w prasie centralnej opublikowano Komunikat Ministerstwa Oświaty następującej treści: „W związku z informacjami ukazującymi się w prasie na temat reformy pisowni Ministerstwo Oświaty wyjaśnia, że w roku 1961 wystąpiło do Polskiej Akademii Nauk z propozycją uproszczenia zasad pisowni zgodnie z licznymi wnioskami i postulatami nauczycieli. Komisja Kultury Języka w Komitecie Językoznawstwa PAN podjęła odpowiednie prace w tym zakresie. Ustalenia Komitetu mają jednak charakter propozycji i będą poddane dyskusji. Po jej zakończeniu i zatwierdzeniu proponowanych zmian zostaną ustalone zasady wprowadzenia tych zmian w życie. Do tego czasu obowiązywać będą nadal obecne zasady pisowni i żadne zmiany w tym zakresie nie będą wprowadzone do programów nauczania ani do książek i podręczników szkolnych”.

członkowie Komisji Kultury Języka zwrócili się do Prezydium PAN z prośbą o wyjaśnienie całej tej niezwykle przykrej sprawy²². Odpowiedziano im, że minister oświaty nie może wprowadzić w życie wniosków Komisji Kultury Języka, gdyż na razie nie znajduje do tego warunków. Wydrukowany nakład poszedł tym samym na przemiał²³ i stało się jasne, że nadal musi obowiązywać 12. wydanie *Pisowni polskiej*. Tymczasem koniecznie należy podkreślić, że kilka ustaleń ekspertów Komisji Kultury Języka z lat 1961–1963 okazało się niezwykle interesujących, wręcz nowatorskich jak na owe czasy, i gdyby 13. wydanie weszło w życie, dzisiaj mielibyśmy o kilka problemów z pisownią mniej. Mam tu na myśli właśnie przede wszystkim obowiązującą ciągle regułę pisania łącznego cząstki *by* ze spójnikami i partykułami (*alboby, albowiemby, albożby, aleby, aniby, boby, bowiemby, byleby, czyliby, jednakby, jednakżeby, leczby, lubby, ponieważby, skoroby, tedyby, więcby, zanimby, zatemby, zaśby*)²⁴.

Muszę przyznać, że jako przewodniczący Komisji Ortograficzno-Onomastycznej Rady Języka Polskiego w latach 2004–2005 z zespołem współpracowników omawiałem między innymi kwestię pisowni łącznej lub rozdzielnej cząstki *by*. Jak wiadomo, jest ona znamieniem trybu przypuszczającego i łączy się albo z imiesłowem przymiotnikowym przeszłym drugim (na *-t, -ta, -to, -li, -ły*) w formach osobowych (*kupiłby, kupilibyśmy, kupiłyby* itp.), albo z bezokolicznikiem w użyciu nieosobowym (*kupić by warto, zrobić by trzeba, czytać by się chciało* itp.). Rzecz jasna, w ściślejszym ujęciu owo *by* pozostaje wyłącznie znamieniem 3. osoby, gdy chodzi o imiesłów przeszły, bądź nieosobowego trybu przypuszczającego, gdy zostaje użyte z bezokolicznikiem. W innych osobach przyjmuje postać końcówek osobowych *bym, byś, byśmy, byście*. Podobnie jak końcówki czasu przeszłego — formy trybu przypuszczającego są ruchome, tzn. mogą stać bezpośrednio po imiesłowie przeszłym (*zrobiłby, kupiłyby* itp.) bądź po którymś

²² Treść owego zaskakującego stanowiska ministra oświaty w stosunku do jego pierwszego komunikatu z 2 października 1962 roku zbulwersowała Klemensiewicz: „Niezgoda treści tego komunikatu z cytowanym poprzednio oświadczeniem z 2 X 1962 r. jest oczywista. Niech mi będzie wolno oszczędzić sobie przykrości bardziej szczegółowego tej niezgody komentowania”. Por. Z. KLEMENSIEWICZ: *Ze studiów nad językiem i stylem...*, s. 41–42, a także: S. JODŁOWSKI: *Losy polskiej ortografii...*, s. 148–149.

²³ *Pisownia polska. Przepisy — słowniczek*. Red. Z. KLEMENSIEWICZ. Wyd. 13. Warszawa—Kraków—Wrocław—Łódź 1963, s. 29–30.

²⁴ Niektóre ze zmian ujętych w 13. wydaniu *Pisowni polskiej* wprowadziła trzydzieści kilka lat później Rada Języka Polskiego (mam tu na myśli pisownię łączną przeczenia *nie* z imiesłowami odmiennymi), uzasadniałem wówczas propozycję wprowadzenia tej reguły ortograficznej.

wyrazie go poprzedzającym, zwykle w pierwszym zdaniu, którego dany tryb przypuszczający jest orzeczeniem (*wczoraj by zrobił, gdyby mógł; na pewno by to kupił* itp.). Najbardziej konsekwentnym rozwiązaniem (jak chciał Jan Tokarski) byłoby pisanie cząstki *by* (dodajmy enklitycznej) zawsze rozdzielnie, za czym jednogłośnie opowiedzieli się wszyscy członkowie Komisji Ortograficzno-Onomastycznej Rady Języka Polskiego przygotowującej w latach 2004–2005 dla Rady Języka Polskiego wiele poprawek, w tym dotyczących pisowni cząstki *by* ze spójnikami i z partykułami²⁵.

Trudno się dzisiaj nie zgodzić z wyrażonym przed półwieczem postulatem Witolda Doroszewskiego, że cząstkę *by* powinno się w jak największym zakresie pisać rozdzielnie. Taki pogląd znajduje odzwierciedlenie w uzusie, dla ogółu piszących jest ona wyróżnikiem i składnikiem trybu przypuszczającego (zdarza się, że piszący — nieraz z pełną świadomością — ignorują przepis o łącznej pisowni cząstki *by* ze spójnikami i z partykułami i naruszają obowiązującą normę ortograficzną). Tymczasem sama zasada wypływa z nieporozumienia: spójniki *aby, żeby* uznano kiedyś za dwuelementowe, podczas gdy od dawna nie mają one niczego wspólnego z cząstką *by*. Zapomniano przy tym o spójniku *by*, odpowiedniku *żeby*. Warto porównać zdania: *Powiedziała, żeby zaprosił ich na obiad* oraz *Powiedziała, że zaprosiłby ich na obiad*. Tylko w drugim z nich wystąpiła cząstka *by*. Znaczenia są różne. Twierdzenie, że *gdyby* to spójnik powstały z połączenia spójnika *gdy* z cząstką *by*, ma dziś odniesienie tylko do diachronii. Synchronicznie owa więź nie bywa odczuwana, nie mamy więc do czynienia z przykładem pisowni łącznej. Ponad-

²⁵ Na posiedzeniu Komisji Ortograficzno-Onomastycznej Rady Języka Polskiego 10 listopada 2004 roku dyskutowaliśmy o kwestii łącznego i rozdzielnego zapisywania cząstki *by* ze spójnikami i z partykułami: „Ponieważ termin *partykuła* okazuje się niewygodny i sztuczny (przypominają się np. partykuło-przysłówki), użytkownicy polszczyzny mają kłopot z uznaniem określonych wyrazów za partykuły. Dotyczy to — przykładowo — wyrazów *chyba, raczej, jeszcze, już, niestety* itp. Z kolei wyrazy *niech, niechaj* są łatwiej rozpoznawalnymi przykładami z tej klasy. Partykuła *oby* nie jest żadnym wyjątkiem, gdyż z perspektywy synchronicznej trudno w ogóle mówić o budowie tego wyrazu. Partykuły *gdzieżby* i *jakżeby* pełnią inną funkcję niż konstrukcje *gdzież by* oraz *jakże by* — uzasadnienie wyboru pisowni ma naturę składniową i semantyczną. Również tzw. wyrazy porównawcze (*jakby, jakoby, niby*) w perspektywie synchronicznej nie zawierają cząstki *by*, tylko kończą się na sylabę, która właśnie tak brzmi. Jeśli wyrazy *choćby* albo *choćażby* znaczą tyle co ‘przynajmniej’, są partykułami, w których *by* jest ostatnią sylabą — integralnym fragmentem, a nie dołączoną cząstką. Wobec tego pisownia tych ostatnich dwu przykładów powinna być łączna”. Protokół VI zebrania Komisji Ortograficzno-Onomastycznej Rady Języka Polskiego. Źródła własne.

to gdyby zmienił się przepis o pisowni części *by* ze spójnikami i z partykułami, znikłoby rozróżnienie spójnikowego połączenia *toby* i konstrukcji z zaimkiem *to by*, bardzo trudne dla znacznej części niepolonistów. Jak trafnie zauważa się w pracach językoznawczych traktujących o pisowni części *by* ze spójnikami, z partykułami i zaimkami²⁶, kłopoty wynikają z tego, że w spójnikach i partykułach można ją traktować dwufunkcyjnie: a) jako część składową spójnika lub partykuły (morfem słowotwórczy) bądź samego spójnika i partykuły; b) jako znamię trybu przypuszczającego (morfem fleksyjny), ale często tzw. trybu przypuszczającego uwikłanego²⁷. Na przykład w połączeniu *abyś wrócił* orzeczenie występuje w trybie przypuszczającym, tylko że znamię trybowe *by* zostało uwikłane w strukturę spójnika rozpoczynającego zdanie. Można by nawet uznać ową konstrukcję za czas przeszły użyty po *aby*, równoważną archaicznemu *aby wróciłeś*. Część *by* jest natomiast zawsze nieruchomą częścią spójnika czy partykuły w konstrukcjach typu *Żebyś nie wiem co robił, i tak nie zmienię zdania; Żebyście mieli rację, kiedy sprawa się wyjaśni* (nie da się tych zdań przekształcić w tożsame konstrukcje: *Że nie wiem, co robiłbyś, i tak nie zmienię zdania; Że mielibyście rację, kiedy sprawa się wyjaśni*)²⁸. Dodatkowo na mniemanie, że częstkę *by* pisze się rozdzielnie ze spójnikami i z partykułami, wpływa taka właśnie pisownia *by* z bardzo wieloma wyrazami, np. z bezokolicznikami (np. *skończyć by, pożyczyć byśmy mogli*), z wyrazami o funkcji czasownikowej *można, niepodobna, trzeba, warto, wolno* (np. *można by to kupić; niepodobna było go nie zaprosić; trzeba by pójść do domu; wolno by było tak wejść; warto by się wybrać do muzeum*); po formach bezosobowych zakończonych na *-no, -to* (np. *odkryto by, zdobyto by, zrobiono by*); po wyrazach *winiem, powinien* (np. *winiem by pójść do lekarza; powinni byście mu pomóc; powinna byś już wyjść*); po rzeczownikach, przymiotnikach, imiesłowach przymiotnikowych, przysłówkach, liczebnikach, zaimkach innych niż przysłowne (np. *samochodem by chyba nie pojechał; zielony by się wtedy zrobił ze strachu; kota miauczącego byś raczej zabrała do domu; dwóch by nie dało rady; oni by tego nie udźwignęli*); po zaimkach przysłownych, pytajnych i względnych, jak i odpowiadających im wskazujących (np. *dłaczego byśmy, dokąd by, dopóki byście, dotąd bym,*

²⁶ J. TOKARSKI: *Traktat o ortografii polskiej...*, s. 33–36; S. JODŁOWSKI: *Losy polskiej ortografii...*, s. 109–115; I. KOSEK: *O kłopotach z pisownią części „by” (na przykładzie połączeń ze spójnikami i zaimkami)*. „Poradnik Językowy” 1999, z. 2–3, s. 34–38.

²⁷ Szerzej na ten temat por. J. TOKARSKI: *Czasowniki polskie*. Warszawa 1951, s. 59.

²⁸ J. TOKARSKI: *Traktat o ortografii polskiej...*, s. 34–35.

gdzie *by*, jak *by* — w jaki sposób, kiedy *by*, którędy *by*, stamtąd *by*, tak *by* — w taki sposób, wtedy *by*). Mało kto napisze poprawnie *Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała*, tzn. *toby* łącznie, gdyż to jest tu spójnikiem, a w połączeniu z *by* znaczy *więcby*. Powodem wydaje się to, że po pierwsze, pamięta się, iż owo *toby nie złamała* można natychmiast zastąpić określeniem *to nie złamałaby* (*by* oderwane od formy osobowej), a po drugie, człon *to* — nie wiadomo dlaczego — traktuje się jako zaimek (a wiadomo — *by* z zaimkami pisze się rozdzielnie). Należy wspomnieć i o tym, że nie ma jednomyślności ani stuprocentowej pewności co do tego, jak traktować leksemy *dopóki*, *dopóty*, *dlatego*, *dlatego, jeśli*. *Dopóki* i *dopóty* najczęściej uważa się za zaimki, a więc należałoby je zapisywać zawsze rozdzielnie, jednak w wyrażeniach funkcyjnych traktuje się je jako spójniki, więc muszą być zapisywane z częstką *by* łącznie. Leksem *dlatego* dla jednych jest spójnikiem wynikowym, dla innych zaimkiem i dlatego w *Słowniku ortograficznym języka polskiego PWN* pod redakcją Mieczysława Szymczaka widniało hasło *dlatego by*.

Jak widać, zasada mówiąca o pisowni łącznej części *by* ze spójnikami i z partykułami modernizowana od 1891 roku (i zmodernizowana w latach 1962–1963, ale bez mocy prawotwórczej) wydaje się obecnie martwa i nieżywcowa. Gdyby się do niej w stu procentach stosować, należałoby nie widzieć niczego zaskakującego w konstrukcjach typu *Wykonałbym to szybko ibym miał święty spokój; Zjadłbym lunch orazbym się od razu zrelaksował; Poszedłbym popływać lubbym pobiegał*, w których spójniki *i*, *oraz*, *lub* zostały oddane z *by* łącznie, czyli w zapisie łącznym *ibym*, *orazbym*, *lubbym*. Żeby tego uniknąć, najpierw w *Nowym słowniku ortograficznym PWN*, a następnie w *Wielkim słowniku ortograficznym PWN* do reguły [160] 43.3. i [161] 43.4. o pisowni łącznej części *bym*, *byś*, *by*, *byśmy*, *byście* ze spójnikami i z partykułami wprowadziłem poprawkę: *Z następującymi partykułami: ale — alebym, alebyś, aleby, alebyśmy, alebyście... itd. oraz Z większością spójników, a zwłaszcza z następującymi: aby — abym, abyś, abyśmy, abyście itd.* W *Słowniku ortograficznym języka polskiego PWN* pod redakcją Mieczysława Szymczaka było: *Z wszystkimi spójnikami, bez względu na to, czy spójniki te istnieją tylko z partykułą „by”, czy również samodzielnie.* Sądzę, że dla dobra wszystkich użytkowników polszczyzny w przyszłości należałoby zmienić pisownię części *bym*, *byś*, *by*, *byśmy*, *byście* ze spójnikami i z partykułami z łącznej na rozdzielną, czyli tak, jak proponowali to członkowie Komisji Kultury Języka Komitetu Ortograficznego PAN w latach 1962–1963 i za czym opowiadali się pół wieku później członkowie Komisji Ortograficzno-Onomastycznej Rady Języka Polskiego, której wówczas przewodniczyłem.